

MAGDALENA JANKOWSKA

*Provisorium — teatr alternatywny*

O Provisorium mówi się i pisze dzisiaj bardzo wiele. Dokonania tego teatru skwapliwie odnotowują oficjalne „publikatory”, korzystając ze zwolnienia z cenzorskiego zapisu na kulturę niezależną. Fakty artystyczne, mieszczące się w nurcie rozliczeniowym, demaskujące nieprawości władzy, traktowane bywają obecnie jako coś pożądanego, ich eksponowanie ma dowodzić głębokości przemian. Stąd też po tylu latach od nieoficjalnej premiery (1983) *Wspomnień z domu umarłych* — wreszcie premiera oficjalna (grudzień 1988).

Jednak zainteresowani wiedzą o Provisorium od dawna. Dużą popularnością cieszy się ten zespół w środowisku młodoteatralnym, gdzie pamięć minionych dokonań, przekazywana młodszemu już często w formie legendy, jest bardzo żywa. Provisorium to dowód ciągłości tradycji teatru studenckiego i wraz z Teatrem Ósmego Dnia najszczytniejsza jego karta. Oba zespoły na stałe weszły do kanonu kultury alternatywnej, gdyż jako nieliczne zachowały do dziś jednorodną formułę estetyczną i organizacyjną, pozostały wiernie wybranym kiedyś wartościom społecznym, ideowym i artystycznym. Właśnie ta stałość opierająca się presji sił zewnętrznych decyduje o ich randze. Wola robienia teatru okazała się tu czymś więcej niż tylko chęcią przeżycia studenckiej przygody kulturalnej, stała się powołaniem życiowym. Taka postawa zawsze fascynuje i najczęściej przynosi owoce.

Powstanie Provisorium miało po części przyczyny osobiste, było dokumentacją więzów przyjaźni, której początki sięgają jeszcze czasów licealnych. Z drugiej zaś strony od początku była to wspólnota intelektualna kształtowana i pogłębiana poprzez uczestnictwo w kulturze niekonwencjonalnej. Szczególnie zaś przez lektury książek, bardzo często z „drugiego obiegu”, a więc świeżo odkrytych, nie utwierdzonych jeszcze w świadomości społecznej, odsłaniających nowe obszary doświadczeń i wywołujących tym samym silne doznania. Czytali Miłosza, Mandelstama, Brodskiego, Herlinga-Grudzińskiego...

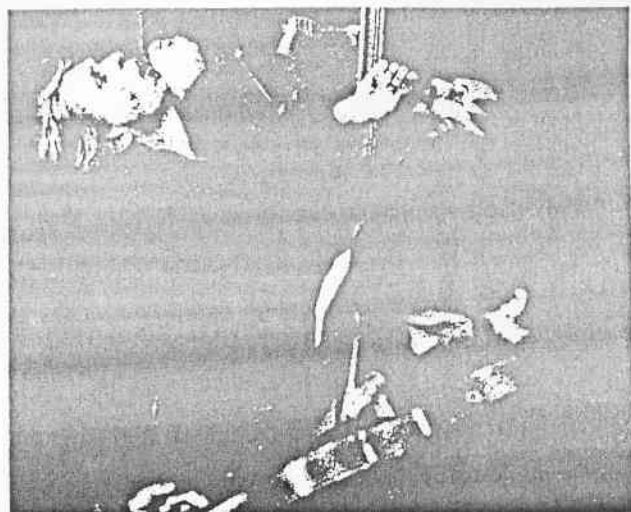
W połowie lat siedemdziesiątych Lublin okazał się miejscem niebывалej eksplozji teatralnej, powstały wówczas aż trzy zespoły: Provisorium, Scena 6 i Grupa Chwilowa — wszystkie prowadzone przez studentów humanistyki UMCS. Wystartowały równocześnie, a klimat artystycznej rywalizacji był czynnikiem stymulującym ich aktywność twórczą. Cechą wyróżniającą Provisorium od innych grup wyrosłych z ruchu studenckiego jest jej stosunkowo trwały skład. Od chwili założenia są tu: Janusz Opryński — kierownik i reżyser oraz aktorzy: Jacek Brzeziński i Andrzej Mathiasz. Do 1982 pracował z nimi Krzysztof Hariasz, który po stanie wojennym nie powrócił do zespołu. Inny aktor, Sławomir Skop, został w Szwecji w czasie zagranicznego tournée w roku 1986. Rok później dołączył do grupy Jan Maria Kloczowski.

Spektakle Provisorium noszą miano realizacji zespołowych, chociaż wymieniane jest też nazwisko reżysera i autorów dzieł, którymi posłużono się w spektaklu. W przeciwieństwie do teatrów tradycyjnych, gdzie pracę nad całością inicjuje przydział gotowych ról, tu role budowane są podczas długotrwałych prób-improwizacji, prób-eksperymentów. Opracowuje się je wówczas nie tylko w wymiarze gestu czy ruchu scenicznego, ale również w tym, co dotyczy tekstu — jego sensu, długości i źródła. Powstają wówczas indywidualne kreacje, charakteryzujące odmienne postawy, w jakimś sensie zgodne z wewnętrznym portretem każdego z aktorów — protagonistów. A więc do ogólnej koncepcji i przesłania widowiska, które są dziełem reżysera, pozostali dokładają swoje osobowości, domagające się takiej, a nie innej formy ekspresji. Do decyzji poszczególnych wykonawców należy sprawa użycia słów — własnych lub zaczerpniętych z literatury, albo zastąpienie ich czy uzupełnienie grą samego ciała bądź rekwiizytu.

Postaci sceniczne to posługują się językiem potocznym, współczesnym prezentowanej rzeczywistości, to komentują tę rzeczywistość słowami poezji, to znów używają mowy aluzyjnej wobec jakiegoś stylu lub w cytacie przenoszą historyczne realia. Zestawienie takie daje efekt jedynego w swoim rodzaju tonu filozoficznej dysputy, żarliwego wielogłosu, apelującego na równi do emocji i do intelektu widza.

Spójność treściowa tekstów odległych co do czasu powstania, osadzonych w różnych tradycjach literackich a skojarzonych w jednym spektaklu jest efektem (a może właśnie ona leży u jego podstaw?) dążności do uniwersalizacji podejmowanych problemów. Szczególnie miejsce zajmuje tu pytanie o wybory etyczne, tym trudniejsze, im w skrajniejszych okolicznościach przychodzi ich dokonywać i niezależne od warunków egzystencji granice ludzkiej godności (*Wspomnienia z domu umarłych*). Problem tragizmu powtarzającej się historii i związanych z tym tragedii jednostkowych, los kolejnych pokoleń przeżyjących podobne wydarzenia i reagujących na nie w podobny sposób to kolejny ważny temat wypowiedzi Provisorium (*Dziedzictwo*). Wśród zagadnień penetrowanych przez zespół znalazła się również kwestia możliwości poznawczych człowieka oraz stałej determinanty jego życia — cierpienia (*Pusta estrada*). Było też studium sprzeczności natury ludzkiej z całym spectrum tęsknot, złudzeń i rozgoryczeń (*Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe*). A drogę poszukiwań myślowych otwierała powiastka filozoficzna wykrejona z *Ferdynurka* Gombrowicza (*W połowie drogi*).

Jak często bywa u artystów prawdziwie zaangażowanych w swoją sztukę — twórcy Provisorium robią ciągle to samo przedstawienie. Ale ta ustawiczność pracy nad jednym nie powoduje wrażeń wtórności wobec własnych dokonań, ani nie sprowadza się tylko do usprawnień formalnych, chociaż mają one istotne znaczenie. Kolejne spektakle można by porównać do pojedynczych kamyków w mozaice portretującej człowieka. Poszukiwanie prawdy o sobie i świecie, które leży u podstaw każdej twórczości, w Provisorium znajduje szczególnie przejmujące świadectwo. Dzięki wysokiej samoświadomości, dyscyplinie intelektualnej, a także znajomości praw rządzących dziełem scenicznym kolejne dopowiedzenia w kwestiach egzystencjalnych nie mają przyczynkarskiego charakteru, lecz znamionuje je pełnia artystycznego kształtu. Z pewnością ważną rolę odgrywa tu dystans do otaczającej rzeczywistości, który pozwala czerpać z niej inspiracje i zarazem widzieć problem w ogólniejszym wymiarze. Provisorium nie uległo więc pokusie dosłownego przenoszenia rzeczywistości na scenę, a jak to było słuszne, przekonać mogła *Pusta estrada* zrobiona w 1981. Przedstawienie wyrosło z ducha dziewiętnastowiecznych koncepcji poznawczych, ukazujące świat na krawędzi obłędu zostało przyjęte z zainteresowaniem i zrozumieniem większym niż publicystyka polityczna uprawiana

Teatr Provisorium: *Dziedzictwo*. Fot. Witold Rusin.

wówczas nagminnie, która jednak nie mogła konkurować z powszechnym teatrem ulicy.

Provisorium należy do zespołów uznających wysoką pozycję słowa w spektaklu, jego komunikacyjną i estetyczną funkcję. Dlatego też tak chętnie posługuje się wielojęzycznymi zwrotami, które dyskretnie sugerując czas i miejsce akcji sumują się w opowieść o człowieku jako takim. Natomiast czynnikiem, który osadza akcję w konkretnych realiach jest tu rekwizyt — element niezwykle pieczołowicie dobowiany. Jego „angażowanie” do spektaklu to swoista procedura, gdyż artyści bardzo dbają, by był on autentyczny, wynikający jakby w sposób oczywisty z sytuacji. Im w bardziej naturalny sposób trafia do przedstawienia, tym lepiej. Również kostium powinien „żyć się” z aktorem, może być na przykład strojem po kimś, kogo się znało, ubraniem znalezionym dużo wcześniej, a wykorzystanym dopiero teraz ze względu na specjalny charakter, który wnosi do spektaklu. Troska o szczegóły owocuje magiczną aurą czasów i zdarzeń minionych, przywoływanych poprzez naturalny znak plastyczny. Owe naturalnie wytarte kuferki, walizeczki, rzeczywiście stare pudełka, flakony i buteleczki w jakiś sposób nastroją wykonawców i odbiorców. Zyskuje na tym autentyzm poruszanych spraw.

Scenografia jest na ogół oszczędna i sprowadza się do rozwiązania konstrukcji scenopodestów, aranżujących przestrzeń sceniczną. Najczęściej jest ona „skondensowana” tzn.

nierozległa, ale podatna na różnorodność utożsamień. Mogą więc to być dwa rzędy żelaznych przyrządów, przywodzące na myśl celę więzienną (*Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe*), lub trzypoziomowa konstrukcja z kilkoma klatkami — mini-scenami na każdym z poziomów (*Pusta estrada*), drewniany podest z nie zabudowanym frontem (*Wspomnienie z domu umarłych*). Możliwość przekształcenia tych prostych konstrukcji znacząco zwiększa użycie światła. Stół stojący w dworskiej bibliotece dzięki oświetleniu staje się nagle strychem (*Dziedzictwo*). Reżyser, który obsługuje tu reflektory, posługuje się nimi niczym operatorem kamerą. Wydobywa pożądaną elementy. Czasem dla wzmocnienia efektu kieruje uwagę widza na dramatyczny grymas twarzy aktora, albo na jakiś symbol plastyczny. Poprzez te zabiegi tworzy nowe kompozycje przestrzenne. Zacieśnia gwałtownie pole działań aktorskich, dookreślając ich sytuację wyznaczoną przez rolę.

Dbalosci o autentyzm poddane są również efekty dźwiękowe. Dotyczy to zwłaszcza muzyki wydobywanej z instrumentów, z którymi aktorzy występują. Oni w istocie na nich grają (J. M. Kłoczowski skończył średnią szkołę muzyczną). Tak samo śpiew stosowany często w realizacjach Provisorium jest dobrym aktorskim śpiewem. Dążenie do perfekcji sceniczej wyraża się we wciąż podejmowanej nauce nowych sprawności aktorskich. Dotyczy to, w miarę potrzeby, tańca i akrobatyki. Wszystko to połączone z żarliwą ekspresją, skonstrastowaną z natchnionym skupieniem, tworzy widowisko o bogatej treści.

Jednak pomysłowość rozwiązań formalnych nigdy nie jest tu celem samym w sobie. O wysokiej pozycji Provisorium na ogólnopolskiej arenie teatralnej stanowi nierozdzielny związek myśli ze sposobem przekazu.

Jedną z cech znamionujących dokonania artystyczne tego zespołu jest dające się z nich odczytać przekonanie o potrzebie ciągłego kształtowania własnego losu. Mimo kryzysu etycznego, którego obraz wylania się z widowisk Provisorium, mimo upadku wielu wartości, wbrew niemu, człowiek zobowiązany jest poszukiwać nowego ładu. Przesłanie, wyrażające się poglądem, iż o kondycji człowieka bardziej stanowi zdolność do nieustannego ponawiania pytań o własną tożsamość, niż umiejętność zawiadnięcia okolicznościami, ze bunt nie musi być anarchiczny. Stan, w którym negacja nie przeradza się w nihilizm, a jedynie leży u podstaw kreowania nowych wartości, to dobra podstawa teatralnej dialektyki.

Jakość dociekan światopoglądowych i estetycznych demonstrowana przez Provisorium od pierwszych przedstawień zwróciła na siebie uwagę. Już w 1976 podczas I Konfrontacji Młodego Teatru w Lublinie jury przyznało zespołowi wyróżnienie za interesujący stosunek do tradycji oraz twórczą aktualizację problematyki zawartej w „Ferdynardku” Gambrowicza. Drugie ze zrealizowanych przez grupę przedstawień: *Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe* (1978) w kolejnej edycji lubelskiego festiwalu zdobyło jedno z równorzędnych (odstąpiono wówczas od zasad konkursu) wyróżnień, chociaż prezentowane było w ramach imprez towarzyszących. Rok później podczas tej samej imprezy i w podobnym charakterze powtórzyli je jeszcze raz na życzenie Rady Artystycznej. W roku 1980 czwarte już Konfrontacje zamyka komunikat, w którym czytamy: (...) *cheerz zwrócić uwagę jedynie na spektakle, które uznaliśmy za najciekawsze. Wśród nich wyróżniły się zdecydowanie dwa: „Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe” Teatru Provisorium z Lublina i „Odzyskać przepłakane lata” Teatru Jedynka z Gdańska. Spektakl Provisorium wykazał rzadko spotykaną dojrzałość: widać w nim świadome posługiwanie się różnicowanymi sposobami nawiązywania kontaktu z widownią, nie tylko przez komunikat bezpośredni, widać również wysoką kulturę literacką i myślową (...)* Rok później, po wystawieniu *Pustej estrady* komunikat brzmiał: *Przedstawienie Provisorium było najambitniejszym i najbogatszym problemowa spektaklem Konfrontacji (...)*, przy wcześniej dokonanym zastrzeżeniu, że *plan Konfrontacji 81 dowodzi, iż teatry nie rozporczyły jeszcze na dobre niezłędnych poszukiwaniach.*

Do przytoczonych opinii można by długo dokładać oceny, jakie grupa zebrała na innych imprezach teatru alternatywnego.

Nie można pominąć zagranicznych prezentacji Provisorium. Teatr ten brał udział m.in. w Festiwalu Teatrów Uniwersyteckich — L'Aquila we Włoszech i w Międzynarodowych Warsztatach Teatralnych w Scheersberg (1980) oraz w Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Londynie (1981). W 1986 roku został zaproszony na Światowy Festiwal Teatralny w Edynburgu a także odbył czteromiesięczne tournée po Wielkiej Brytanii, RFN i Szwecji. Rok później wystąpił na Festiwalu Teatrów Polskich w Gandawie (Belgia) i dał wiele przedstawień podczas tournée po Belgii i RFN. Istnieje bogata dokumentacja, recenzji spektakli Provisorium zagranicznych krytyków. W większości dowodzą one trafnego odczytania spektakli i wysokiego uznania dla ich artystycznej wartości.



Teatr Provisorium: *Wspomnienia z domu umarłych*, Fot. Witold Rusin.